
Edyta Kosmala-Dudek

Szkoła Podstawowa nr 1 w Szprotawie

Porównania w *Listach z podróży do Ameryki Henryka Sienkiewicza*. Analiza lingwistyczna

Similes in Henryk Sienkiewicz's Letters from a Journey to America

Abstract: A purpose of this article is to provide linguistic analysis of similes appearing in Henryk Sienkiewicz's *Letters from a Journey to America*. The article mainly focused on:

- discussing a formal shape of comparative constructions,
- classification of similes,
- discussing basic subject areas the excerpted similes belong to,
- the most important functions of similes in *Letters*.

It was established that the use of comparative constructions was peculiar to the author of *Letters from a Journey to America*. The frequent collection of similes and the variety of their forms and functions in the column are some examples of the specificity of Sienkiewicz's style.

Słowa kluczowe: porównanie, idiolekt, Henryk Sienkiewicz, listy

Keywords: simile, writer's style, Henryk Sienkiewicz, letters

109

1. Henryk Sienkiewicz i jego pasja podróżnicza

Podróżowanie jest jak wszystkie inne namiętności
H. Sienkiewicz, *Listy z podróży do Ameryki*

Henryk Sienkiewicz to pisarz niezwykle popularny. O fenomenie twórcy świadczy fakt, że od ponad stu lat jest najpoczytniejszym prozaikiem w Polsce i najczęściej tłumaczonym autorem na świecie.

Henryk Sienkiewicz debiutował już jako student w 1869 r. w „Przeglądzie Tygodniowym”. Po studiach, w 1873 r. objął w „Gazecie Polskiej” stały felieton *Bez tytułu*, a w 1875 r. cykl *Chwila obecna*. Od 1874 r. prowadził w „Niwie” dział literacki. Na stałe związany z prasą, nie przestał pisać nawet w czasie licznych wypraw. Od 1875 r. podróże stały się nie tylko sposobem bycia, ale również warunkiem twórczości Sienkiewicza. Wędrowkę na wielką skalę rozpoczął w latach 1876 – 1878, gdy jako wysłannik „Gazety Polskiej” odbył podróż do Stanów Zjednoczonych. Owocem trzyletnich wojaży są przesyłane do „Gazety...” *Listy z podróży do Ameryki*. Niezwykły jest sposób pisania felietonów powstających „w drodze”: w pensjonatach, hotelach, w wagonach podróży kolei, w górach i na prerii.

2. Listy z podróży do Ameryki w konwencji felietonu

Nazwa **felieton** ma proveniencję francuską i początkowo oznaczała:

- rubrykę zajmującą dolną część gazety, odcięta od górnej linią poziomą,
- wypowiedź o charakterze publicystycznym, wyróżniająca się lekkim, satyrycznym przedstawieniem tematu,
- powieść drukowaną w odcinkach, tzw. powieść felietonową (Pietrzak 2009: 145–154).

Polska felietonistyka wywodzi się z oświeceniowej twórczości publicystycznej Franciszka Bohomolca oraz z cyklicznych szkiców poświęconych życiu stolicy. Z tradycji oświeceniowej czerpie felieton specyficzny sposób ujęcia tematu: satyryczny i żartobliwy ton, zainteresowanie tematyką obyczajowo-społeczną, korzystanie z innych form zarówno literackich, jak i użytkowych, na przykład listu czy obrazka satyrycznego.

Kolejne istotne cechy – nieoficjalny charakter relacji nadawczo-odbiorczych, wyeksponowanie nadawcy i odbiorcy oraz predylekcje do tematyki miejskiej -zawdzięcza felieton epoce romantyzmu (tradycjom gawędowym) (Pietrzak 2012: 97–104).

Rozwój prasy w II połowie XIX wieku przyniósł też nowe spojrzenie na funkcję i kształt felietonu. Bolesław Prus określił ten proces jako „pozytywnienie literatury periodycznej” (Prus 1961, t. I, cz. II: 190). Zmieniła się rola, jaką odgrywał felieton jako gatunek. Nie ograniczał się już jedynie do celów ludycznych, ale zyskał nową funkcję – miał edukować, informować o nowościach i wynalazkach, uwrażliwiać na sytuację społeczną w kraju, kształtować gusty czytelnicze. Różnorodne były też struktury kompozycyjne, do których nawiązywał felieton: był on po części informacją, komentarzem, sprawozdaniem, recenzją, artykułem popularnonaukowym, sylwetką lub fabularyzowaną powiastką (Pietrzak 2014: 251–262).

Reasumując rozważania o felietonie należy podkreślić, że jego subiektywny ton sprzyjał prezentowaniu własnego punktu widzenia, własnej wizji świata oraz manifestowaniu własnych poglądów przez autora.

Listy z podróży do Ameryki doskonale wpisują się w konwencję gatunkową felietonu. W swych relacjach dla rodaków Sienkiewicz opisuje egzotyczne scenerie Ameryki, komentuje obyczaje, dzieli się spostrzeżeniami na temat szybko zmieniającego się świata, tworzącego się społeczeństwa amerykańskiego, rodzących się na jego oczach kapitalizmu i industrializacji. Tak więc tematyka *Listów...*

koreluje z sytuacją obyczajowo-społeczną. Podejmowane kwestie dotyczą emancypacji kobiet, edukacji, sytuacji ekonomicznej emigrantów, czym wpisują się w kanon felietonu doby pozytywizmu. Warunkiem *sine qua non* felietonu jest przyjęcie subiektywnego punktu widzenia (Pietrzak 2012: 99), co umożliwia Sienkiewiczowi występowanie w roli komentatora, informatora, gawędziarza, edukatora, a niekiedy również moralisty. Jeśli chodzi o sposób ujęcia tematu, pisarz prezentuje wybrane kwestie ciekawie i dowcipnie, tak by wzbudzić zainteresowanie czytelników. *Listy z podróży do Ameryki* Sienkiewicza, swobodne w charakterze, posługują się literackimi środkami ekspresji.

Materiał leksykalny wyekscerpowany z *Listów z podróży do Ameryki* posłużył mi do wyodrębnienia cech idiolektu Henryka Sienkiewicza. Bo właśnie język stanowi o mistrzostwie i niepowtarzalności twórczości prozaika. Spośród repertuaru środków artystycznych najbardziej upodobał sobie pisarz porównania. W *Listach z podróży do Ameryki* odnalazłam 446 konstrukcji komparatywnych, co stało się dla mnie inspiracją do przeprowadzenia dokładnej analizy lingwistycznej.

3. Budowa i funkcje porównań

Porównanie jest „najpospolitszym obrazem słownym” (Krzyżanowski 1969: 106). Organizuje proces myślenia człowieka, warunkuje poznawanie i konceptualizację rzeczywistości (Kudra 2009: 293-299). Polega ono na zestawieniu „dwu przedmiotów, dwu zjawisk na podstawie jakiejś cechy wspólnej” (Kulawik 1997: 95), jak również „uwydatnienie jakichś właściwości opisywanego zjawiska przez wskazanie na jego podobieństwo do innego zjawiska” (Głowiński 1976: 321). Na płaszczyźnie języka porównanie znajduje odzwierciedlenie w postaci dwuczłonowej konstrukcji semantycznej sprzęgniętej wewnętrznie za pomocą funkcyj gramatycznych (Głowiński 1976: 321).

Pełny schemat porównania obejmuje pięć elementów (Bury 1996: 37):

- **comparandum [Cd]**, które funkcjonuje również pod nazwą **człon porównywany lub określany, przedmiot, komparat**; comparandum rozumiemy jako: rzecz, osobę, cechę, czynność, zjawisko, informację,
- **relator [R]**, wyrażony zazwyczaj czasownikiem,
- **comparatum [Ct]**, inaczej **człon porównujący lub określający, komparans, wzór porównania**, jedyny nieredukowalny składnik struktury porównawczej,

- **comparator [c], funktor gramatyczny, wskaźnik (wykładnik) zespolenia, łącznik porównawczy,**
- ***tertium comparationis* [Tc]**, wspólna cecha motywująca zestawienie.

Interpretacja przedmiotu poprzez odniesienie go do innego elementu rzeczywistości może uwydatnić jedną z czterech relacji semantycznych: podobieństwo, w szczególnych sytuacjach także tożsamość, różnicę lub przeciwieństwo (Greszczuk 1988: 136).

4. Typologia porównań

Istnieje wiele możliwości klasyfikacji i opisu konstrukcji komparatywnych w zależności od kryterium, jakie weźmiemy pod uwagę.

Ze względu na stopień utrwalenia porównań w języku wyróżniamy:

- konstrukcje potoczne, skonwencjonalizowane,
- konstrukcje indywidualne, doraźne (Bury 1996: 37-58).

Porównania odtwarzane z języka, skonwencjonalizowane, stanowią grupę związków frazeologicznych. Możemy wśród nich odnaleźć wyrażenia (*zły jak pies*), zwroty (*ryczeć jak bawół*), jak i frazy (*Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz*). Uwzględniając stopień trwałości tych związków, wyróżniamy porównania stabilne (*biały jak śnieg*), recesywne (*czujny jak żuraw*) i ekspansywne (*głowa jak komputer*) (Nowakowska 2003: 97-98).

Porównania możemy traktować jako jednostki języka, ale również jako integralne części jakiegoś dzieła literackiego. Konstrukcje porównawcze stworzone na potrzeby danego utworu literackiego mają funkcję tropów artystycznych. Mogą być one zauważalne w jednym utworze bądź w kilku dziełach tego autora. Porównania takie mogą być zaczerpnięte z języka narodowego twórcy lub wykreowane przez samego autora (porównania idiolektalne) (Wojtczuk 2014: 122).

W obszarze komparacji realizowanych w utworze literackim istnieją:

- porównania tekstowe (wewnątrztekstowe), w których człon określający przywołuje konkretne realia wykreowanego świata przedstawionego,
- porównania asocjacyjne (kulturowe), oparte na skojarzeniach spoza tekstu, faktycznie organizujące tkanę językową dzieła (Mikołajczak 1996: 67-90).

Na porównanie możemy spojrzeć również ze względu na składnię. Może mieć ono wówczas charakter „klasyczny”, trójdzielny,

gdzie istotną rolę odgrywa funktor, lub „konceptualny”, bezfunktorowy (Kudra 2009: 293-299). Porównania możemy sklasyfikować ze względu na typ funkтора. Najczęściej stosowanym wykładnikiem porównań polszczyzny jest funktor **jak**. W języku polskim istnieją też inne wskaźniki zespolenia porównań: **jako, jakby, jakoż, jak gdyby, niby, niczym, ni to, na kształt, niż, aniżeli, od, podobny do, na podobieństwo**.

Szczególnie rozbudowanym składniowo porównaniem jest porównanie homeryckie, w którym „człon drugi stanowi rozwinięty obraz poetycki, wprowadzający w tok opowieści jakby dygresyjny epizod” (Głowiński 1976: 321).

Istotne dla badacza języka są również pola semantyczne, do których odwołują się porównania.

5. Porównania w Listach z podróży do Ameryki

Listy z podróży do Ameryki wysyłane na bieżąco do „Gazety Polskiej” wpisują się w polszczyznę doby pozytywizmu, ponieważ nie ma dystansu czasowego pomiędzy językiem artystycznym użytym w *Listach...*, a tym, którym Sienkiewicz posługiwał się na co dzień. W felietonach odnaleźć można porównania odtworzone z dziewiętnastowiecznej polszczyzny, skonwencjonalizowane. Z drugiej strony, talent literacki i mistrzostwo słowa pozwoliły pisarzowi na stworzenie wyjątkowych konstrukcji porównawczych typowych jedynie dla *Listów z podróży do Ameryki*.

5.1. Typy porównań według kryterium formalnego

Wśród porównań zaczerpniętych przez pisarza z języka narodowego można zauważyć wyrażenia:

1. **Biały jak śnieg**: Na pewnej na przykład wycieczce poznałem (...) piękną pannę, **białą jak śnieg**, z niebieskimi oczyma i czerwonymi włosami
[*Listy...*, s. 195]
2. **Cienki jak badylek**: Była to antylopa ciemnego koloru z żółtymi cętkami na grzbiecie, młoda jeszcze, na nóżkach **cienkich jak badyłki**
[*Listy...*, s. 371]
3. **Czarny jak heban**: Był to istotnie potężny zwierz z ogromnym łbem, szerokim może na półtrzeciej pędzi, z rogami tak **czarnymi jak heban**, za ledwie widocznymi wśród kudłów pokrywających głowę, garb i w ogóle przednią część ciała.
[o bawole, *Listy...*, s. 383]
4. **Czarny jak krucze pióra**: Też same twarze z rozrzuconym włosiem, też same brody, **czarne jak krucze pióra**, też łachmany zamiast odzieży

[o Meksykanach, *Listy...*, s. 294]

5. **Czarny jak noc**: Wśród krajobrazu przyprószonego śniegiem i na tle ołowianego nieba góry te istotnie wydają się **czarne jak noc**, a przy tym mroczne jakieś, tajemnicze i groźne

[*Listy...*, s. 155]

6. **Dźwięczny jak metal**: Jeden z Salvatorów wtórował mu od czasu do czasu głębokim i **dźwięcznym jak metal** barytonem, którego pozazdrościłby mu niejeden śpiewak operowy

[*Listy...*, s. 308]

7. **Gładki jak stół**: jak mogłem okiem sięgnąć, rozciągała się przed nami i obok nas równina szara, **gładka jak stół**

[*Listy...*, s. 340]

8. **Gładki jak zwierciadło**: Błękitna a **gładka jak zwierciadło** toń jego zlewała się łagodnie w oddali ze sklepieniem nieba

[o Oceanie Spokojnym, *Listy...*, s. 324]

9. **Goły jak mysz kościelna**: (...) skwater, (...) oddaje się pijaństwu i absolutnemu próżniactwu w mieście lub najbliższej wencie dopóty, dopóki nie straci ostatniego centa, a potem dopiero, **goły już jak mysz kościelna**, udaje się znów na pustynię

[*Listy...*, s. 232]

10. **Miałki jak popiół**: **Miałki jak popiół** piasek nie trzymał się pod pokładami: wiatry rozdmuchiwały nasypy

[*Listy...*, s. 349]

11. **Podobny jak dwie krople wody**: (...) skwawy (...) pochylone, brzydkie, zwiedle, stare, z włosami spadającymi na oczy, **podobne jak dwie krople wody** do Cyganek

[*Listy...*, s. 365]

12. **Podziurawiony jak sito**: **Podziurawiony był jak sito**

[o niedźwiedziu, *Listy...*, s. 316]

13. **Wolny jak ptak**: Przy tym w ogóle skwater, czując się silnym, **wolnym jak ptak**, słowem – królem pustyni, pogardza wszystkimi innymi ludźmi (...)

[*Listy...*, s. 233]

14. **Zdrowy jak dąb**: (...) skwaterowie nie znają, co to nerwy, **zdrowi** zaś są **jak dęby**

[*Listy...*, s. 268]

Tak zbudowane porównania nazywane są **porównaniami doprymiotnikowymi**.

Obok wyrażenia w *Listach z podróży do Ameryki* odnaleźć można zwroty:

1. **Chodzić jak roztrzepaniec:** Ale za to od tej pory nie **chodzę** w gąszcza **jak roztrzepaniec**, bez noża i bez kuli w jednej lufie oraz przysięgam sobie, że i na przyszłość nigdy tego robić nie będę
[Listy..., s. 433]
2. **Kochać jakby siostrę, jakby własne dziecko:** Widzowie po prostu **kochają ją jakby siostrę własną, jakby własne dziecko**
[o Helenie Modrzejewskiej, Listy..., s. 443]
3. **Latać jak szalony:** Reporterowie gazet **latali jak szaleni**
[Listy..., s. 444]
4. **Mienić się jak tęcza:** tam wszystko zieleni się, kwitnie, śpiewa, **mieni się jak tęcza**
[Listy..., s. 376]
5. **Płakać jak małe dziecko:** Starzy rodacy nasi **plakali jak małe dzieci**
[o występie Modrzejewskiej, Listy..., s. 444]
6. **Przyjmować jak siostrę: Przyjmują ją jak siostrę**
[o ubogiej dziewczynie w przytułku, Listy..., s. 44]
7. **Robić się cicho jak makiem siał:** (...) ilekroć artystka nasza ukazywała się na scenie, **robiło się cicho jak makiem siał** (...)
[Listy..., s. 454]
8. **Rzucić się jak szalony: Rzucił się ku niej jak szalony**
[o psie polującym na pumę, Listy..., s. 246]
9. **Ryczeć jak buhaj:** Na koniec kocha swoje „Junajted Stets”, jest z nich pyszny, dumny i gdy Rzeczpospolita w niebezpieczeństwie, nie namyśla się, nie ogląda, ale zdejmuje swój *Kentucky rifle* z kołka, **ryczy jak buhaj**, a staje jak jeden mąż
[o Amerykaninie, Listy..., s. 269]
10. **Skakać jak małpa:** (...) **skaczą** przed sobą **jak** dwie **małpy**, kokietują się, jakby jeden chciał drugiego uwieść
[o europejskich dżentelmenach, Listy..., s. 436]
11. **Spać jak kamień:** Rankiem nerwy bywają spokojne, przy tym **spalem** wprawdzie krótko, ale **jak kamień**, zatem i wypocząłem wybornie
[Listy..., s. 252]
12. **Stawać jak jeden mąż:** Na koniec kocha swoje „Junajted Stets”, jest z nich pyszny, dumny i gdy Rzeczpospolita w niebezpieczeństwie, nie namyśla się, nie ogląda, ale zdejmuje swój *Kentucky rifle* z kołka, **ryczy jak buhaj**, a **staje jak jeden mąż**
[Listy..., s. 269]
13. **Śmiać się jak dziecko:** Z lada powodu **śmiejemy się** wszyscy **jak dzieci**
[Listy..., s. 325]
14. **Śpiewać jak najęty:** Ptaki **śpiewały** po obu stronach parowu **jak najęte**

[Listy..., s. 278]

15. **Traktować jakby siostrę, jak sobie równą:** Ale i te skrzydlate istoty **traktują ją jakby siostrę**, jakby nigdy nie zgrzeszyła, **jak sobie równą**

[Listy..., s. 45]

16. **Usnąć jak kamień:** Wówczas **usnąłem jak kamień** i dopiero o godzinie dziewiątej puściłem się w dalszą drogę

[Listy..., s. 282]

17. **Uważać jak brata:** Amerykanin przyjaciela **uważa tak jak brata**, na jego sprawy patrzy po prostu jak na swoje

[Listy..., s. 437]

18. **Widzieć jak na dłoni:** Czasem mgła wybucha nagle u stóp wodospadu izasłania oku wszystko; to znów niknie, a wtedy **widzisz** kłęby piany i cały wodospad **jak na dłoni**

[Listy..., s. 115]

19. **Wlec się jak żółw:** Z tym wszystkim **wlekliśmy się jak żółwie**

[Listy..., s. 405]

20. **Wrzeszczeć jak opętany:** Ajenci wszelkiego rodzaju **wrzeszczą jak opętani**

[Listy..., s. 490]

21. **Wyglądać jak chłystek:** W rzeczywistości jednak jest mały, a gdy go ostrzygą, **wygląda jak pierwszy lepszy chłystek**

[Listy..., s. 306]

22. **Wyglądać jak oberwaniec:** Oczywiście inżynier, który większość dnia spędza w kopalni, w krótkim czasie musi **wyglądać jak oberwaniec**

[Listy..., s. 416]

23. **Wyglądać jak strach na wróble:** Stara, brzydka i chuda miss, przybrana w obrzydliwy płaszcz i kaptur z pęcherzów rybich, spod którego widać było jej koniec nosa i złote okulary, **wyglądała jak strach na wróble**

[Listy..., s. 116]

24. **Wyostrzać się jak brzytwa:** Konieczność ciągłego badania wzrokiem okolicy (...) oto prawdziwa gimnastyka, z pomocą której zmysł po kilku miesiącach wzmacnia się i **wyostrza jak brzytwa**

[Listy..., s. 259]

25. **Zakląć jak pierwszy lepszy majtek:** Spojrzałem po okolicy i ... **zakląłem jak pierwszy lepszy majtek**

[Listy..., s. 276]

26. **Zawrzeszczeć, jakby kto ze skóry obdzierał:** Tymczasem mały parowiec **zawrzeszczał** przeraźliwie, **jakby go kto ze skóry obdzierał**

[Listy..., s. 51]

Takie konstrukcje porównawcze znajdują się **w pozycji przyczasownikowej**.

5.2. Zróznicowanie porównań ze względu na funktor gramatyczny

Struktura analizowanych przeze mnie konstrukcji porównawczych zróznicowana jest także ze względu na wskaźnik zespolenia. W *Listach z podróży do Ameryki* dominują porównania z funktozem gramatycznym *jak*, na przykład:

Co do mnie **jak** prawdziwe dziecko wieku nie zwykłem się dziwić lada czemu

[*Listy*., s. 5]

Prawda, że po niej pan dyrektor zmienił się **jak** pod dotknięciem czarodziejskiej łaski

[o Modrzejewskiej, *Listy...*, s. 449]

Bardzo często w *Listach...* spotkać można łączniki porównawcze akcentujące subiektywizm wrażeń i „dystans psychiczny między światem a jednostką ludzką” (Górski 1968: 131): *jakby*, *jakoby*, *jak gdyby*, *niby*. Przykłady porównań z funktozem *jakby*:

Czarne małe szpaki o szkarłatnych ramionach napelniają powietrze zupełnie **jakby** dźwiękiem srebrnych dzwoneczków

[*Listy...*, s. 199]

Czasem późnym wieczorem na górach tych połyskiwało coś **jakby** luna pożaru

[*Listy...*, s. 213]

Wskaźnik zespolenia *jakoby* nadaje porównaniom podniosły, uroczysty charakter. Tak dzieje się na przykład wówczas, gdy autor opisuje dramatyczną sytuację ubogich polskich emigrantów płynących do Ameryki pod pokładem statku. Na dźwięk mowy ojczystej *ciemne owe postacie zerwą się jakoby podrzucone tajemną jaką siłą* [*Listy...*, s. 488]. Czasem wyobraźnię pisarza porusza budzące grozę, niezwykle warunki podróży:

Czasem pociąg idzie po boku góry, **jakoby** po wrębie niezmiernie spadzistej pochyłości, mając po lewej stronie niebotyczny szczyt, po prawej niezgłębioną przepaść

[*Listy...*, s. 355]

Innym razem to krajobraz wywiera tak silne wrażenie:

Z tamtej strony Gór Skalistych to przynajmniej step szumiący falą traw – z tej strony, aż do Sierra Nevada, to pustynia biblijna, bezpłodna, skalista, na której łyśa ziemia poci się solą, a widnokrąg zamknięty **jakoby** zwaliskami jakichś murów, przypomina krajobrazy z piekła Danta w ilustracjach Dorego

[*Listy...*, s. 494]

Wiele jest w *Listach z podróży do Ameryki* konstrukcji porównawczych z łącznikiem *jak gdyby*, charakteryzujących barwne scenerie Stanów Zjednoczonych:

Lasy po największej części zalane były wodą, co sprawiało złudzenie, **jak gdyby** drzewa wyrastały z jezior

[*Listy...*, s. 113]

Kaktusy te tworzą ogromne kępy, wyspy i **jak gdyby** całe lasy

[*Listy...*, s. 200]

Woda w strumieniach jest tak zimna, **jak gdyby** płynęła z jaskiń lodowych

[*Listy...*, s. 239]

Same drzewa rozkładają gałęzie, **jak gdyby** bały się rosnać swobodnie w górę

[*Listy...*, s. 376]

Grunt jej, w wielu miejscach przesycony tak jak w Utah solą, bieleje **jak gdyby** przyprószony śniegiem

[*Listy...*, s. 410]

Oto kilka przykładów porównań z funktorem *niby*:

Na stosunki, którymi zajmowałem się jakby wielkimi sprawami w rodzinnym mieście, mimo woli spoglądam **niby** przez odwrotny koniec lunety

[*Listy...*, s. 59]

Zasłona wód wydawała mi się nieruchomą, **niby** jedną, ogromną szybą lodową

[*Listy...*, s. 117]

Na koniec jednak zamajaczyło coś na północy **niby** ciemny szlak, **niby** zgęstniała mgła, chmura, **niby** wstęga lasu

[*Listy...*, s. 341]

Funkcję wykładnika zespolenia pełnią w *Listach...* także wyrażenia *na kształt* oraz *podobne do*:

A tam na dnie potworne skręty spienionej wody zdają się otwierać na przyjęcie topielca, to znów bryzgi wyciągają się **na kształt** ramion gotowych objąć i porwać

[*Listy...*, s. 116]

Mściwi traperowie odtąd nocami krążą **na kształt** wilków lub złych duchów

[*Listy...*, s. 129]

Przeleciał **na kształt** jakiegoś piekielnego korowodu dysząc dzwoniąc i huczając, wpadł na równiny stepowe i leciał dalej, aż znikł wreszcie w stepach w kierunku Los Angeles

[o pociągu, *Listy...*, s. 348]

Mąż **podobny do** Otella, żona – do anioła

[o młodej parze poznanej na statku, *Listy...*, s. 57]

Kolibry **podobne do** konika polnego o świetnych barwach

[*Listy...*, s. 198]

Szmer **podobny do** skrzydeł szarańczy

[*Listy...*, s. 198]

Mniejszą frekwencją w utworze wyróżniają się comparatory złożone: *tak...jak...*, *nic...jak...*, *nic więcej, jak tylko...*, *niczym więcej, jak tylko...*:

Własne moje myślatka wydają mi się rozproszone, blahe, zwietrzałe i **tak** marne **jak** nigdy

[Listy..., s. 59]

Nic piękniejszego **jak** wodospad widziany od wewnątrz z dołu

[Listy..., s. 117]

Nic smutniejszego **jak** taka droga na stepie

[Listy..., s. 131]

I któż by się domyślił, że jest to **nic więcej, jak tylko** sposób porozumienia się handlowego

[Listy..., s. 85]

Grosz publiczny i dobro publiczne są tu **niczym więcej, jak tylko** tustością, którą smarują sobie buty ci, co chcą suchą nogą przejść przez błoto

[Listy..., s. 82]

W *Listach z podróży do Ameryki* odnaleźć można również porównania gradacyjne (Mikołajczak 1976: 105-114) zespolone funktorami *od* i *niż*. Konstrukcje takie pojawiają się, gdy autor zestawia zastaną rzeczywistość z rodzimą, znaną od lat:

Prawda, że kobiet nie widać znowu inaczej ubranych jak w jedwabie, a spojrzawszy na miasto, na pałacyki piękniejsze trzy razy **niż** wasze wille w Alejach Belwederskich, na roślinność sztucznie i wielkim kosztem wywołaną z niepłodnej ziemi, odgadniesz, że tu pieniędzy nie brak i że miasto zasługuje na drugą nazwę: Silver City, jaką mu w potocznej mowie mieszkańcy nadają

[Listy..., s. 417]

Występuje wtedy w roli komentatora i moralisty:

Nie wydaje człowiek tak po groszu tego, co w nim najlepsze, w lesie jak na bruku miejskim, otrząsa się z koteryjności, z marnych osobistych sympatii i antypatii, z drobnych uraz, z małych spraw i drobiazgowości, z licznych pretensyjek – żyje szerzej, myśli może szerzej i mężniej – wyrabia w sobie dzielniej indywidualność, nie staje się wytartym groszem podobnym do każdego innego jak dwa łyse konie; jest wreszcie panem sobie – panem, co warte jest więcej **niż** wszystko

[Listy..., s. 434]

W Europie w stosunkach towarzyskich w ogóle więcej się obiecuje, **niż** dotrzymuje

[Listy..., s. 437]

Co więcej, że znajomość zawarta w ten sposób nie jest gorszą **od** europejskiej – jeżeli zaś znajomość taka zmieni się w przyjaźń – to ta przyjaźń sto razy więcej jest warta **od** każdej europejskiej

[Listy..., s. 437]

Jednostkowo reprezentowany jest w *Listach...* wskaźnik *jako* budujący nieco bardziej uroczysty nastrój:

Szanuje kobietę **jako** najwyższy dar Boży

[o Amerykaninie, *Listy...*, s. 268]

5.3. Kategoryzacja semantyczna porównań

Kategoryzacja semantyczna komparansów zastosowanych przez Sienkiewicza w konstrukcjach porównawczych pozwala dokonać podziału na dwie grupy: komparans przedmiotowy (swego rodzaju konkret) i komparans abstrakcyjny. *Listy z podróży do Ameryki* prezentują czytelnikom nową, egzotyczną scenerię, dlatego też porównania użyte przez Sienkiewicza odwołują się do konkretnego, do znanej odbiorcom tekstu rzeczywistości. W utworze odnaleźć można konstrukcje porównawcze, które przywołują realne miejsca, nazwiska lub sytuacje z życia literata:

W Aleksandrowie zrobiła się noc, a wkrótce stała się tak ciemną, **jak zakład panna Łajki w Warszawie lub jak styl jednego z moich przyjaciół**

[*Listy...*, s. 15]

Po trzydniowej jeździe koleją jestem czarny **jak dusza wydawcy, który literatowi nie podwyższył nigdy honorariów**

[*Listy...*, s. 35]

Kłamie **jakby za to pobierał honoraria od wiersza**

[o panu Neblungu, *Listy...*, s. 207]

120

Przedmioty życia codziennego jako element członu określającego służą Sienkiewiczowi do stworzenia realnego a niekiedy zabarwionego humorystycznie obrazu warunków podróży:

Towarzysz mój zasnął i sapał **jak gumowa poduszka** nadymana powietrzem, z której ktoś takowe wypuszcza

[*Listy...*, s. 15]

I gdyby jeszcze nie deszcz, który tnie **jak różgami**, można by przynajmniej dostroić się do złowrogiego majestatu widoku, stworzyć na rozcierz duszę tragicznym wrażeniom

[*Listy...*, s. 29-30]

Mumia ta staje nade mną, zamyka oczy, otwiera usta, pokazuje żółte zęby i zaczyna coś mówić, a raczej skrzypieć **jak blaszana chorągiewka**, którą porusza wiatr

[o lokaju okrętowym, *Listy...*, s. 56]

Wiatr uderzył czasem **jak młotem**, czasem zakręcał **jak świdrem**

[*Listy...*, s. 64]

Trudom wojaży przeciwstawia autor piękno natury. Mijane rzeki i Ocean Spokojny przyrównuje do *taśmy srebrnej i złotej wstęgi*. Urok „wielkiej wody” potęgują również epitety angażujące zmysł wzroku: srebrny i złoty:

Ogromna szeroka rzeka błyszczała **jakby taśma srebrna**

[o Hudson River, *Listy...*, s. 106]

„Ojciec wód” błyszczał w olbrzymich skrętach i rozkrętach, **jakby** ogromna **złota wstęga** niknąca w dali w ciemnych lasach

[Listy..., s. 125]

Podobne konotacje przywołują inne krajobrazy Ameryki:

Szlaki te, **niby złote wstęgi**, wiją się po całym stepie

[Listy..., s. 149]

Brzegi rzeki ciągną się **jakoby zielona wstęga**

[Listy..., s. 273]

Na koniec jednak zamajaczyło coś na północy **niby wstęga lasu**

[o pustyni, Listy..., s. 341]

Nieznana, niezbadana, pierwotna natura Ameryki wprawia w zachwyty i wzrusza, ale niekiedy też przeraża. Natura najczęściej zestawiona jest w porównaniach ze zjawiskami przyrody budzącymi pozytywne emocje, na przykład z tęczą, z obłokami na lazurowym niebie oraz z rodzimą, polską przyrodą:

Niebo błękitne jak we Włoszech, ciemnozielone lasy, jaśniejsze doliny porośnięte trawą, czerwone skały – wszystko to mieni się i gra w słonecznych blaskach **jak tęcza**

[Listy..., s. 162]

Tam wszystko zieleni się, kwitnie, śpiewa, mieni **jak tęcza** i uśmiecha

[o Kalifornii, Listy..., s. 376]

Góry zaledwie majaczyły na widnokręgu **jakby błękitne pasma mgły i obłoków**

[Listy..., s. 333]

Gdym czasem zbłądził w jakim dzikim parku, w którym piramidy drzew grupowały się **jakby ręką ludzką ułożone**, zdawało mi się, że jestem **w polskim ogrodzie**

[Listy..., s. 390]

Siły nadbrzeżne rozstępują się nagle, tworząc obszerną, lekko pochyloną ku morzu dolinę, w której widać kępy drzew, **jakby nasze dąbrowy**

[Listy..., s. 327–327]

Same kaniony, obszerne a zamknięte ze wszystkich stron szczytami, stanowią **jakby naturalne pastwiska pszczelne**

[Listy..., s. 239]

Innym razem natura wydaje się posępna, złowroga i przerażająca. Nastrój grozy oddają konstrukcje porównawcze przywołujące rzeczy ostateczne, odnoszące się do motywów metafizycznych:

Wiatr dmie **jakby w kuźni diabelskiej**

[Listy..., s. 117]

Mściwi traperowie odtąd nocami krążą **na kształt** wilków lub **złych duchów**

[Listy..., s. 129]

Wówczas to stepy stają się tak puste i milczące, **jak sama śmierć**

[Listy..., s. 145]

Puszcza była tak cicha **jak grób**

[Listy..., s. 260]

Róże dzikie chwyciły kolcami za moje odzienie, **jak gdyby zmarła dziewczyna**

[Listy..., s. 309]

Całe wzgórze ciche było **jak grób**

[Listy..., s. 314]

Między palmetami zaś przesuwalem się **jak wśród nagrobków sterczących na jakim wielkim cmentarzu**

[Listy..., s. 342]

Błądziłem **niby duch**, konie zostały na brzegu, a Indianin **jak drugi duch** poważny i milczący siedł za mną

[Listy..., s. 342]

Niektóre tylko szczyty ubielone były śniegiem, **jakby białym szlakiem na całunie**

[Listy..., s. 370]

W bladym świetle poranku i na sinawym tle wschodu te groźne, posępne masy wydawały mi się tak głęboko, tajemniczo i strasznie czarne, **jak gdyby powleczone kirem**

[Listy..., s. 370]

Niekiedy wzorca dla świata natury upatruje pisarz w wytworach kultury materialnej takich, jak: architektura, zamki, wieże, baszty, kolumny, schody, mury:

Złamy granitów wydawały się przy świetle księżyca **jakby zamki, wieże i baszty**

[Listy..., s. 220]

Miejscowość zajmowana przez Plesenta stanowi dość obszerną dolinę pokrytą odwiecznymi dębami; z jednej jej strony ciągnie się ogromnym półkolem wydłużone wzgórze ucięte równo **jak mur**

[Listy..., s. 289]

Dolina wyższa, niższa i następne amfiteatralne wzgórze tworzyły **jakby olbrzymi cyrk rzymski albo jakby rodzaj schodów**

[Listy..., s. 290]

Widziałem lasy palmetów rosnące **na kształt posępnych kolumn** na piaszczystych przestrzeniach

[Listy..., s. 303]

Jak okiem dojrzeć, wznosi się pień za pniem, **jakby posępna kolumna za kolumną**

[Listy..., s. 342]

Przyroda w *Listach z podróży do Ameryki* zdaje się być stworzona ręką człowieka-rzeźbiarza lub człowieka-architekta, ze specjalnym zamysłem:

Niektóre **podobne** są **do** obelisków, inne **do** piramid; tam znów stoi zamek: przysiągłbyś, że wzniesiony ręką ludzką, bo nie brak mu ani wież, ani blanków strzelniczych, ani nawet obwodowego muru. Ale oto znów zmiana: skały zniżają się i jak okiem dojrzysz, tworzą mury, długie, proste, a tak regularne, **jak gdyby budowane pod linię i cyrkiel**

[Listy..., s. 156]

Podobieństwa krajobrazu Ameryki doszukuje się autor również w wytworach cywilizacji, szczególnie przemysłowej:

Promienie słoneczne, padające prawie prostopadle na step niepokryty cieniem drzew, rozpalają go **jak piec hutniczy**

- [Listy..., s. 145]
- Suche podścielisko trawy zwanej blue grass pali się **jak siarka**
- [Listy..., s. 148]
- Step zmienia się **jakby w jeden pokład popiołu i węgla**
- [Listy..., s. 148]
- Dużą grupę stanowią w *Listach z podróży do Ameryki* konstrukcje porównawcze zestawiające sytuację pisarza-podróżnika z życiem ptaka, co przywołuje konotacje z nieskrępowaną wolnością i nieograniczonymi możliwościami poznawczymi. To odwieczne marzenie o lataniu jak ptaki, zakorzenione głęboko w tradycji i kulturze europejskiej, wyrażone jest w tekście wieloma przykładami:
- Jak ptak** na skrzydłach przeleceć niezmiernie przestrzenie wielkiej kolei od New Yorku do San Francisco
- [Listy..., s. 5]
- Przy tym w ogóle skwater, czując się silnym, wolnym **jak ptak**, słowem – królem pustyni, pogardza wszystkimi innymi ludźmi
- [Listy..., s. 233]
- Jak ptakiem** przyleciałem w te góry, tak ptakiem z nich odleceć
- [Listy..., s. 272]
- Patrzyłem na wioski i miasta **jak ptak** z chmur
- [Listy..., s. 285]
- Chciałbyś płynąć tam goniąc za światłem **jak ptak**
- [Listy..., s. 327]
- Na koniu, z karabinem pod ręką, czasem samotny w stepie i górach, czasem w gwarnym i wesołym towarzystwie, czułem się **jak owe wielkie ptaki na niebie** -swobodnym
- [Listy..., s. 390]
- Myśl, wyobraźnia i pamięć unoszą się **jakby strudzone ptaki** ponad obszarami i nie wiedzą, gdzie pofolgować zmęczonym skrzydłom, gdzie zatrzymać się dłużej
- [Listy..., s. 485]
- Często podstawą wzoru porównania czyni Sienkiewicz motywy batalistyczne:
- Rankiem szczególnie wagon taki wygląda **jak prawdziwe pobojowisko**
- [Listy..., s. 108]
- Miasto spłonęło **jak nabój prochu**
- [Listy..., s. 123]
- Krew **jak ołowiem** biła mi w żyłach
- [Listy..., s. 275]
- Pędzimy **jak gońce wojskowi**
- [Listy..., s. 341]
- Sfera profanum miesza się w Sienkiewiczowskich porównaniach ze sferą sacrum. Oto drzewo wygląda jak człowiek pogrążony w modlitwie:

Drzewo to wygląda po prostu **jak człowiek, który wyciągnął z rozpaczą ręce do nieba**

[Listy..., s. 342]

Posępne, dziwne jakieś gałęzie ich sterczą **jakby ramiona wyciągnięte ku niebu z rozpaczliwą prośbą o ratunek**

[Listy..., s. 303]

Pustynia przywołuje wizję stworzenia świata:

Byłem **jak gdyby cudem przeniesiony o setki tysięcy lat w tę chwilę mistycznego snu ziemi, po którym dopiero ocknęły się drzemiące jej siły**

[Listy..., s. 338]

Cisza panuje **jak pierwszego dnia po stworzeniu**

[Listy..., s. 220]

Osadnicy przyrównani są do biblijnego Mojżesza:

Może olbrzymią siłą poroztrzającą wschodnie góry i wydobywszy **jak Mojżesz** drzemiącą w głębi skał wodę, sprowadzą o setki mil ożywcze jej strumienie na piaszczyste obszary

[Listy..., s. 348]

Wizja ubogich polskich emigrantów ciągnących do Ameryki za chlebem zestawiona jest z obrazem biblijnego narodu wybranego:

A oto wydaje im się, że Bóg zmiłował się już nad nimi **jakoby nad jakim taborem błądzącym po pustyni i przeprowadziwszy ich szczęśliwie przez morze, ukazał im ziemię obiecaną**

[Listy..., s. 489]

Polska ziemia, przechowywana z szacunkiem i czcią jako ostatni łącznik z ojczystym krajem, staje się niemal święta:

Osadnicy w Illinois i Teksas przechowują **jakby relikwie** grudki ziemi polskiej, które wkładają także zmarłym do trumien, pod głowę lub na piersi

[Listy..., s. 511]

Głos wybitnej polskiej aktorki, Heleny Modrzejewskiej, **rozległ się jakby zaziemska muzyka** po wszystkich zakątkach teatru [Listy..., s. 443], a *dźwięczny, przeczysty język nasz brzmiał wśród ciszy teatralnej obok chrapliwych dźwięków angielskich jak anielska muzyka*

[Listy..., s. 454].

Obiektem komparacji bywa często myśl twórcza zestawiona z różnymi desygnatami: kroplą wody w morzu, płomieniem świecy, pracowitą pszczołą lub wróblami:

Myśl (...) roztapia się **jak kropla wody w morzu**

[Listy..., s. 141]

Wszelka myśl gasła **jak płomień świecy** pod podmuchem wiatru

[Listy..., s. 270]

W krainie przedmiotów myśl, wyleciawszy z głowy, zwykła wracać **jak pszczoła obładowana miodem wrażeń**

[Listy..., s. 341]

Wszystkie te arcydzieła, które jeszcze mają wylecieć z mej głowy na świat **jak wróble** ze stodoły

[*Listy...*, s. 433]

Dokładna analiza porównań wynotowanych z *Listów z podróży do Ameryki* pokazuje, że punktem odniesienia dla różnych elementów rzeczywistości autor czyni przyrodę ożywioną, a wśród niej zwierzęta, ptaki, owady, gady, także przyrodę nieożywioną, zjawiska natury, wytwory kultury materialnej, sztukę, motywy batalistyczne, przedmioty życia codziennego, znane mu miejsca i sytuacje. Z kolei komparans abstrakcyjny odnosi się do stanów duchowo-intelektualnych, których doświadcza autor lub bohaterowie felietonów, stanów emocjonalnych pisarza oraz elementów świata metafizycznego.

5.4. Składniowe aspekty porównań

Jeżeli spojrzymy na konstrukcje porównawcze zastosowane przez Sienkiewicza w *Listach z podróży do Ameryki* pod kątem składni, to wszystkie one są sprzęgnięte wewnętrznie za pomocą funkcyj gramatycznych.

W analizowanym przeze mnie materiale leksykalnym odnaleźć można modelowe porównania o pełnym schemacie budowy: Cd:R:Tc:c:Ct:

Postęp pędzi tak szybko jak miejscowe lokomotywy

[*Listy...*, s. 33]

Powietrze tylko nad miastem było rdzawe i czerwone jak luna pożaru

[*Listy...*, s. 49]

Wełniste głowy ich, nieznanające grzebienia ani nożyczek, wyglądają jak kłęby czarnej wełny

[*Listy...*, s. 85]

Indianie mają tak gwałtowne namiętności, jak wszystkie dzieci przyrody

[*Listy...*, s. 134]

Srebrny i czerwony kuguar przesuwa się cicho w mroku niby jakiś szarawy wąż

[*Listy...*, s. 230]

Puszcza jest tak cicha jak grób

[*Listy...*, s. 260]

Całe wzgórze ciche było jak grób

[*Listy...*, s. 314]

Obok modelowych istnieją również w *Listach...* porównania, w których jeden z komponentów ulega elipsie. Elementem tym może być człon określany (na przykład narrator lub bohater utworu zasygnalizowany wcześniej w tekście). Tak dzieje się, gdy Sienkiewicz snuje refleksje o zróżnicowanym społeczeństwie amerykańskim:

Po skończonych modlitwach zakładają nogi na stół i siedzą w milczeniu jak chińskie lalki

[o Amerykanach, *Listy...*, s. 68]

Siedzieli spokojnie, nieruchomo i milcząco, zupełnie jakby brązowe posągi

[o poselstwie Siouxów, *Listy...*, s. 133]

dzieli się spostrzeżeniami na temat kobiet w Stanach Zjednoczonych:

Umie także nizać znaczące pólśłówka na nitkę rozmowy o niczym jak paciorki

[*Listy...*, s. 191]

W gęstym lesie subtelnych odcieni słów i uczuć porusza się tak swobodnie jak w domu

[*Listy...*, s. 191]

Jest sprytna, wyostrzona na towarzyskim piasku życia jak brzytwa

[*Listy...*, s. 191]

informuje o zachowaniu żyjących w Ameryce zwierząt:

Porządku i obyczajowości uczy się tak łatwo jak pies

[o borsuku, *Listy...*, s. 202]

lub gdy opisuje swoje doznania, wrażenia i emocje:

W tej księżycowej nocy, w tej ciszy i wobec potężnej natury czułem się szczęśliwy: jakbym miał skrzydła u ramion

[ja, osoba mówiąca, narrator, *Listy...*, s. 220]

Jechaliśmy w milczeniu, jakby rozmarzeni

[narrator i towarzysz podróży, Max, *Listy...*, s. 220]

Patrzyłem na wioski i miasta jak ptak z chmur

[narrator, *Listy...*, s. 285]

Wspólna cecha motywująca zestawienie bywa w konstrukcjach porównawczych wyeksplikowana wprost lub ulega pominięciu. Zwerbalizowane *tertium comparationis* występuje w postaci przymiotnika lub imiesłowu przymiotnikowego oraz przysłówka. Zdarza się również, że przybiera formę czasownika lub całej frazy. Oto przykłady porównań, w których *tertium comparationis* to przymiotnik lub imiesłów przymiotnikowy:

W życiu literackim dzieje się wiele rzeczy tak **nagłych** a **niespodziewanych** jak śmierć

[*Listy...*, s. 5]

Przeszłość jak śnieg **niepokalana**

[*Listy...*, s. 45]

Liczne jak piasek w morzu głosy

[*Listy...*, s. 46]

Mały jak łupina orzecha parowiec

[*Listy...*, s. 72]

Nauczycielka **delikatna** jak mimoza

[*Listy...*, s. 97]

- Chuda** jak śmierć miss [Listy..., s. 109]
 Po **ogromnych** i **śliskich** jak szkło bryłach lodu zbliżyłem się tuż do wodospadu [Listy..., s. 117]
 Panna **piękna** jak lilia [Listy..., s. 128]
 Stepy stają się tak **puste** i **milczące** jak sama śmierć [Listy., s. 145]
Tysiączne wonie, to **miodowe** to **upajające**, jakby lilii i heliotropów [Listy..., s. 149]
Czarne jak paciorek oko [Listy..., s. 152]
 Niebo **błękitne** jak we Włoszech [Listy..., s. 162]
 Irlandczyk o czerwonych **stojących** jak szczotka włosów [Listy..., s. 50]
 Miasto **odrodzone** jak Feniks z popiołów [Listy..., s. 123]

Przykłady konstrukcji porównawczych, w których funkcję *tertium comparationis* pełni przysłówek:

- Odetchnąłem **głęboko** jakby po nadmiernej pracy [Listy..., s. 118]
 Sam umie śpiewać ladaco, prawie tak **ładnie** jak słowik
 [o drożdziej-przedrzeźniaczu, Listy..., s. 199]
 Porządku i obyczajowości uczy się tak **łatwo** jak pies [Listy..., s. 202]
 Pelikany przypatrywały się **filozoficznie** wszystkiemu, jakby zastanawiając się nad porządkiem świata [Listy..., s. 208]
 Oswojony borsuk wdrapywał się **gwałtem**, jakoby ze strachu na moje kolana [Listy..., s. 225]
 Tamci żyć muszą **ustawicznie** jak gdyby na stopie wojny
 [o plemionach indiańskich, Listy..., s. 237]
 Wzgórze ucięte **równno** jak mur [Listy..., s. 289]
 Usnąłem znowu w kulbace tak **dobrze** jak w łóżku [Listy., s. 340]
 Klimat mniej tu przyjemny, bo wiatr **ciągle** dmie jak w kuźni [Listy..., s. 425]

Zdarza się, że *tertium comparationis* wyrażone jest czasownikiem:

- Polubiłem ten najpiękniejszy ze wszystkich na świecie język, w którym każde słowo **dźwięczy** jak srebro
 [o języku hiszpańskim, Listy..., s. 214]

częściej jednak całą frazę:

Białe, wysokie na kilkaset stóp ściany, **prostopadle sterczące z morza** wyglądają **na tle czarnej wody** jak żałobny szlak na całunie

[Listy..., s. 29]

Tam oto kościół, w którym ludzie **chwala Pana Boga, becząc** jak cieleta

[Listy..., s. 80]

W Ameryce dziennik stanowi **tak realną potrzebę każdego człowieka**, jak na przykład chleb

[Listy..., s. 84]

Policzki ich, **wypchane od wewnątrz tytuniem**, wyglądają jak gdyby napuchłe

[Listy..., s. 94]

Niektóre siedzą **na tylnych łapkach w samych otworach i poważnie przypatrują się wszystkiemu, co dzieje się w obozie**, zupełnie jak wiejskie gosposie stojące we drzwiach chaty

[o pieskach ziemnych, Listy..., s. 150]

Zacząłem się z nim bawić: **dałem mu rękę, on zaś udawał, że ją gryzie**, zupełnie jak młody psiak

[o borsuku, Listy..., s. 202]

Chciałbyś płynąć tam **goniąc za światłem** jak ptak

[Listy..., s. 327]

Niewyeksplikowana wprost wspólnota znaczeniowa komparatu i komparansu zazwyczaj nie sprawia czytelnikowi trudności interpretacyjnych. Można ją odtworzyć korzystając z wiedzy i doświadczenia, jak również reproduковать dzięki kontekstowi:

Figury retoryczne brzęczały mi [uporczywie] koło uszu jak muchy

[Listy..., s. 45]

A wszystko to osnute błękitną, leciuchną mgłą [delikatnie, ulotnie] jak marzeniem

[Listy..., s. 205]

Wyrzucał głową [gwałtownie] jak dziki koń

[o mówcy, Listy..., s. 219]

Waż stanął [prosto, równo] jak świeca

[Listy..., s. 259]

Wszelka myśl gasła [szybko] jak płomień świecy pod podmuchem wiatru

[Listy..., s. 270]

Lasy palmetów rosnące [wysoko] na kształt posępnych kolumn

[Listy..., s. 303]

Wyli [przeraźliwie, groźnie] jak dzikie zwierzęta

[o meksykańskich jeźdźcach, Listy..., s. 315]

Dużą grupę stanowią w *Listach z podróży do Ameryki* konstrukcje, w których niewypowiedziana wprost cecha wspólna zestawienia jest trudniejsza w interpretacji i wymaga od czytelnika większej wrażliwości na słowo. Porównania te, oparte na indywidualnych skojarzeniach autora, są szczególnie piękne i cenne, bo oryginalne

i niepowtarzalne. Oto kilka przykładów takich porównań asocjacyjnych:

Rzekłbyś: nie tylko wzrok, ale i dusza, i myśl gubi się w tych stepach, porzuca drogi, którymi chodzić zwykła, zapomina o swoim „ja”, zlewa się z otoczeniem i przez chwilę zdaje się żyć nie własnym życiem, ale całą potęgą stepów w której tak roztapia się jak kropla wody w morzu

[Listy..., s. 141]

Nirwana to jakoby sen wieczny, nigdy nieprześlony

[Listy..., s. 141]

Jest to niby odbrzask Nirwany i wszechżycia, a tęsknota za nim leży w ludzkiej duszy

[o stepie, Listy..., s. 142]

Księżyc świecił nad naszymi głowami tak, jakby chciał z własnej powieki wyskoczyć

[Listy..., s. 242]

Promienie księżyca padały srebrem na jego energiczną brodatą twarz, o rysach jakoby wykutych z kamienia

[o Dżaku, Listy..., s. 270]

Potem ucinał głos jak zakonnik czytający z brewiarza

[o Dżaku, Listy..., s. 271]

W badanym przeze mnie materiale leksykalnym odnaleźć można porównania, w których *tertium comparationis* odnosi się do dwóch lub nawet kilku cech:

Wszystko to było **dzikie, romantyczne, szczere, zdrowe i piękne**, jak tylko pierwotna natura piękną być może

[Listy..., s. 390]

Siedzieli **spokojne, nieruchomo i milcząco**, zupełnie jak brązowe posągi

[o posłach indiańskich, Listy..., s. 133]

Skały zniżają się i jak okiem dojrzysz, tworzą mury, **długie, proste**, a tak **regularne**, jak gdyby budowane pod linię i cyrkiel

[Listy..., s. 156]

Grunt **nagi, szary, popękany w wielkie kręte szpary**, wyglądał jakby wyschłe łożysko wód popaczone od promieni słonecznych

[Listy..., s. 333]

Nadeszły i ich skwawy z dziećmi na plecach, zamkniętymi w łubianych kobiałkach; **pochylone, brzydkie, zwiędłe, stare, z włosami spadającymi na oczy**, podobne jak dwie krople wody do Cyganek

[Listy..., s. 365]

Interesującym zabiegiem składniowym zastosowanym przez Sienkiewicza w *Listach z podróży do Ameryki* jest wtrącanie porównań w nadrzędną konstrukcję zdania:

Pieśń tę głużyły **liczne jak piasek w morzu** głosy

[Listy..., s. 46]

Wystawy sklepowe zapłonęły **jakby wielkie ognisko** przez całą długość ulic

[Listy..., s. 47]

Jest to stara i **wyschła jak wosk** mumia ubrana we frak i biały krawat

[Listy..., s. 56]

Po południu zdarza się jednak wypadek, który **jak iskra elektryczna** wstrząsa wszystkich

[Listy..., s. 68]

Śliczne miasto, **jak ongiś Wenus**, wynurzyło się z morskiej kąpieli coraz dokładniej
i coraz wyraźniej dla oka

[Listy..., s. 72]

Szlaki i te, **niby złote wstęgi**, wiją się po całym stepie

[Listy..., s. 149]

To płuczkarnie złota (...) zdobne palmami rozpościerającymi nad ludzkim siedliskiem, **na kształt opiekuńczych ramion**, swoje szerokie liście

[Listy..., s. 227]

5.5. Porównania rozbudowane

Listy z podróży do Ameryki to niezwykle plastyczny, barwny obraz stworzony przez podróżnika i bystrego obserwatora rzeczywistości, któremu nie umyka żaden szczegół. Pisarz niczym malarz wrażliwy na otaczające go piękno wprowadza odbiorcę tekstu w nieznaną mu świat. Nieznany ład „malowany słowem” staje się czytelnikowi bliski, tak jakby sam był uczestnikiem podróży. Funkcję uplastyczniającą narrację pełnią w *Listach...* porównania, które rozrastają się w niezależny, silnie działający na wyobraźnię odbiorcy obraz. Takie rozbudowane konstrukcje porównawcze mają swój pierwowzór w kunsztownych porównaniach homeryckich. Oto przykłady Sienkiewiczowskich rozbudowanych porównań:

To nie dla mnie, zwłaszcza po owym ostatnim przeklętym odcinku, po którym na samo wspomnienie o mnie wszystkie matki z bractwa przejmują całkiem pozaświatowy dreszcz zgrozy **jak na wspomnienie węża**, który namówił Ewę, żeby ściągnęła rękę, urwała jabłko i sama zjadła, i dała mężowi swemu

[Listy..., s. 10]

Jak stary rumak bojowy, przywykły za młodu do trąbki, później, ilekroć dźwięki jej usłyszysz, rozdyma nozdrza, jeży grzywę i oczyma iskrzy: **tak i ja**, rozczytując się to w polemikach, to w poruszanych kwestiach, całą duszą wyrwałem się nieraz do Warszawy, między te stosunki literackie, walki prądów, myśli i osobistości nawet, słowem: w cały ów świat, gorączkowy trochę, ale żywy, żywotny, ateński i streszczający w sobie życie duchowe całego ogółu

[Listy..., s. 215]

Jak zbłąkany wędrowiec konający z pragnienia woła: „Wody!” – **tak** mdlejąca wyobraźnia woła tu ostatkiem sił: „Przedmiotów!”

[Listy..., s. 341]

I przyszło mi na myśl, iż ta szeroka od Oceanu do Oceanu Ameryka ma jeszcze i tę wyższość, że w niej idea państwowa nie pochłania, tak jak na przykład w Prusach, **jakby Moloch** indywiduów, że tu państwo istnieje dla ludzi, dla nich

prawa, dla nich urzędy, nie oni dla praw i urzędów, a na koniec, że te tutejsze tak niby luźne związki państwowe trwalsze są od wielu innych, bo ugruntowane na korzyści ludzkiej, na szczęściu ludzkim i na poczuciu tego dobra w indywidualach

[Listy..., s. 374-375]

Na próżno obwinałem sobie lejce koło dłoni i ściągnąłem krócej konia, aby kiwaniem głowy szarpał mię za rękę i budził; sen mocniejszy był od wszystkiego, wkrótce też usnąłem nie gorzej **jak Konrad Wallenrod** po owej uczcie, na której uraczył się w tak dziko bajroniczny sposób, że aż stół przewrócił i zasnął

[Listy..., s. 375]

W tych podziemiach brzęących pracą uwidoczniła mi się ruchliwość ludzka, owe ciągle: „Naprzód! I naprzód!”, ta jakaś zawziętość i wytrwałość w doskonaleniu warunków życia, w zbogacaniu się, w ulepszaniu bytu – tak **jakby życie było wieczne**

[Listy..., s. 413]

W przytoczonych przeze mnie przykładach zauważyć można, że rozbudowaniu ulega zarówno człon określany, jak i określający. Dygresyjny charakter porównań homeryckich pozwala Sienkiewiczowi na zdystansowany, pełen delikatnego humoru opis własnej sytuacji jako literata i podróżnika, ale także na filozoficzne refleksje dotyczące sensu pracy i wartości w życiu najistotniejszych. Rozbudowane konstrukcje porównawcze są doskonałym narzędziem, by przedstawić subiektywne stanowisko w wielu ważnych kwestiach, skomentować je, a nawet ocenić.

131

5.6. Porównania tekstowe

Wśród porównań *Listów z podróży do Ameryki* odznaczających się oryginalnością odnaleźć można porównania tekstowe, w których komparans przywołuje realia wykreowanego przez autora na potrzeby felietonu świata przedstawionego:

Postęp pędzi tak szybko jak **miejscowe lokomotywy**

[Listy..., s. 33]

Wieczne dni i zachód słońca – życia pogodny jak **na stepie**

[Listy..., s. 113]

Gnane wichrem obłoki zbiegają się i rozbiegają jak **stada dzikich koni**

[Listy..., s. 115]

Nic smutniejszego jak taka **droga na stepie**

[Listy..., s. 131]

Nigdzie może na świecie nie jest tak wygodnie kobiecie jak **w Ameryce**

[Listy..., s. 190]

Skwaterowie New Meksyku, Arizony, Indian Territory są tacy jak **lynch**

[Listy..., s. 237]

W zeszłym liście wspomniałem pół-Indiankę donnę Refugio, która była tak wykształcona jak i **mało Amerykanek średniej klasy**

[Listy..., s. 346]

Wojny w Kalifornii nie ma już z czerwonoskórymi, a prawdę rzekłszy, wojny wyępienia nigdy nie było, pokolenia bowiem tutejsze nie odznaczały się ani takim męstwem, ani zaciętością jak **pokolenia terytoriów stepowych**

[Listy..., s. 346-347]

Wówczas to niebezpiecznie jest ukazywać się nagle stadu, nie spłoszywszy go wprzód wyciem, krzykiem i strzelaniną, jak **to zwykle czynią Indianie**

[Listy..., s. 361]

5.7. Nagromadzenie porównań

Kolejną cechą charakterystyczną języka *Listów z podróży do Ameryki* jest częstotliwość, czyli nagromadzenie porównań. Zabieg ten, podobnie jak porównania rozbudowane, pełni funkcję obrazotwórczą. Konstrukcje takie podkreślają wagę opisywanego zdarzenia:

Pierwsza wiza dla konsula – to tak, **jak pierwsza długa suknia dla podlotka, jak pierwszy meszek nad ustami dla młodzieńca, jak pierwszy drukowany artykuł dla literackiego embrionu, jak pierwsze szlify dla podoficera, jak pierwszy pocałunek i pierwsze „kocham ciebie” dla pensjonarki**

[Listy..., s. 12]

Jest to twarda szkoła, z której młody naród wychodzi dziwnie zahartowany, czując swą siłę **jak lew**, kipiący **jak puchar wina** i zdolny do czynów męskich a ogromnych, przed którymi... skłonić nam głowy

[o prawie lynchu, Listy..., s. 237]

132

Wskazują na poruszenie autora:

Jakaś nieopisana potęga biła od tego czarnego korowodu maszyn i kominów, który przesunawszy się koło nas **na kształt szeregu olbrzymich, powracających jak gdyby z rui zwierząt**, nikł i topniał z wolna w ciemnościach **jak nocne olbrzymie widziadło**

[Listy..., s. 160]

Tradycja lynchu zbudziła się **jak drzemiący lew** i zaszumiała nad indyjskimi głowami **jak burza**

[Listy..., s. 235]

Była to dla każdego **jakby czarowna wizja, jakby wrócone lata młodości, jakby mała przelotna chwila wiosny** z mrukiem rodzinnych strumieni, z szelestem rodzinnych drzew, ze śpiewem naszych szarych skowronków i z odgłosem naszych fujarek pastuszych

[o występie Modrzejewskiej w języku polskim, Listy..., s. 454]

Skłaniają do refleksji:

Księżyc zstępuje z jednego miejsca, wstępuje na drugie, **jakby szukając pilnie jakiegokolwiek przedmiotu zatraconego w pustkowiu, jakby chcąc znaleźć coś, dla czego by warto świecić**

[Listy..., s. 338]

Czas przesłania przeszłe lata, dawne wspomnienia i dawno już niewidziane twarze **niby mgłą, niby tumanem**, z początku przezroczystym, potem coraz gęstszym, ciemniejszym. Po każdym upłynionym roku widzisz je coraz niewyrażniej, coraz mętniej, a potem to już **jakby cienie błakające się po Polach Elizejskich**

[Listy..., s. 454]

lub kreują poetycki obraz:

Czasem **zamiauczy jak kot, zaszczeka jak pies**, czasem **zakwacze jak żaba**, to znów przyjdzie mu do głowy kaszlać, kichnąć lub roześmiać się, **jakby miał pomieszanie zmysłów**

[o drożdziej-przedrzeźniaczu, *Listy...*, s. 199]

Dolina wyższa, niższa i następne amfiteatralne wzgórze zatoczone łukiem tworzyły **jakby olbrzymi cyrk rzymski albo jakby rodzaj schodów**

[*Listy...*, s. 290]

6. Konkluzje

Porównanie jako środek językowy i artystyczny jest najbardziej charakterystycznym elementem stylu *Listów z podróży do Ameryki* Henryka Sienkiewicza. Zróżnicowanie występujących w *Listach...* konstrukcji porównawczych pod względem formy i funkcji, a także częstotliwość obecności w utworze, czyni porównanie najistotniejszym tropem, po który sięga twórca. Pisarz korzysta z bogactwa dziewiętnastowiecznej polszczyzny, świadczą o tym porównania skonwencjonalizowane, a jednocześnie tworzy oryginalne konstrukcje o bogatych walorach estetycznych.

Najbardziej wyraźnym elementem stylu Sienkiewicza są porównania rozbudowane, tworzące niezwykle plastyczne obrazy. Często porównania wtrącane są w nadrzędną strukturę zdania.

Nagromadzenie porównań to kolejna, charakterystyczna dla stylu Sienkiewicza, cecha. Bardzo często w obrębie jednego zdania występuje kilka konstrukcji komparatywnych, jedna po drugiej. Zabieg taki pełni funkcję tekstotwórczą.

Interesujące jest również bogactwo funkcyj gramatycznych, którymi posługuje się w utworze autor. Z repertuaru wskaźników zespolenia, obok łącznika *jak*, wybiera najchętniej: *jakby*, *jakoby*, *jak gdyby*, *niby*, wskazujące na subiektywizm wrażeń i dystans psychiczny pomiędzy twórcą a otaczającym go światem.

Nie bez znaczenia dla zrozumienia istoty porównań są wskazane przeze mnie pola semantyczne, do których odnosi się komparans.

Dzięki porównaniom język *Listów z podróży do Ameryki* jest niepowtarzalny i niezwykle bogaty w samodzielnie funkcjonujące obrazy, a sam utwór tak atrakcyjny w lekturze.

Bibliografia

Źródło materiału językowego

- Sienkiewicz H. (2016), *Listy z podróży do Ameryki*, Kraków.
 Bury M. (1996), *Porównania utarte i indywidualne w twórczości T. Konwickiego*, „Roczniki Humanistyczne”, t. XLIV, z. 6, s. 37–58.
 Głowiński M. i in. (1976), *Słownik terminów literackich*, Wrocław.

- Górski K. (1968), *Kilka uwag o artyzmie językowym Sienkiewicza*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 120-134.
- Greszczuk B. (1988), *Konstrukcje porównawcze i ich rozwój w języku polskim*, Rzeszów.
- Krzyżanowski J. (1969), *Nauka o literaturze*, wyd. II uzup., Wrocław, Warszawa, Kraków.
- Kudra A. (2006), *Porównanie konceptualne. Elementy teorii tropu (na przykładzie poezji Tadeusza Różewicza)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 8, s. 317-335.
- Kudra A. (2009), *Konceptualizacja porównaniowa. Próba typologii*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 12, s. 293-299.
- Kulawik A. (1997), *Poetyka. Wstęp do teorii dzieła literackiego*, Kraków.
- Mikołajczak B. (1976), *Porównania w „Faraonie Bolesława Prusa*, „Studia Polonistyczne”, Poznań, t. III, s. 105-114.
- Mikołajczak B., Mikołajczak S. (1996), *Porównania w „Quo vadis Henryka Sienkiewicza – nierocznicowe uwagi w stulecie wydania*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. III, s. 67-90.
- Nowakowska A. (2003), *Człowiek jak zwierzę. Sfrazeologizowane porównania doczasownikowe na podstawie „Słownika frazeologicznego języka polskiego*, [w:] *Język a Kultura*, t. 15: *Opozycja homo-animal w języku i kulturze*, pod red. A. Dąbrowskiej, [Acta Universitatis Wratislaviensis 2530] Wrocław, 97-102.
- Pietrzak M. (2009), *Odcinek, felieton, kronika – o tradycji gatunku felietonowego*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językowego” LXV, s. 145-154.
- Pietrzak M. (2012), *Polski felieton dawniej i dziś. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, [w:] *Język a Kultura*, t. 23, [Acta Universitatis Wratislaviensis 3456] Wrocław 97-104.
- Pietrzak M. (2014), *Recenzja i felieton na tle przemian prasy polskiej. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LX, s. 251-262.
- Prus B. (1961), *Sprawy bieżące*, „Niwa”, t. 7, nr 8, dn. 15 kwietnia 1875, [w:] *Kroniki*, oprac. Z. Szweykowski, t. I, cz. II, Warszawa.
- Wojtczuk K. (2014), *Fenomen porównań w „Lalce Bolesława Prusa*, [w:] *(Nie)zwykły zamazywacz papieru. W setną rocznicę śmierci Bolesława Prusa*, pod red. M. Burty, M. Kryszczuk i V. Machnickiej, Siedlce.